Przedstawicielstwo na Amerykę: Mss. Antonette Kopeć, 9205, Conant Av., Hamtramck, Mich. U. S. A.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 4 lipca 1937 r. | Cena numeru 15 gr

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok III. | Redakcja i Administracja: Tarnów, Wałowa 4. Telefon Nr 311 | Nr 22

Oddziały: Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Mielec, Mościce, Tuchów, Zakliczyn, Żabno

Warszawa, konto P. K. O. 59 963 | (Godziny urzędowe w dni powszednie od 8—13 i od 15—19) | Kraków, konto P. K. O. 411.600

Wymowa ruchu strajkowego

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o ruchu strajkowym w Polsce. Dane te wskazują na zjawisko stałego wzrostu liczby strajków, ilości zakładów objętych tą akcją, robotników biorących w nich udział, oraz liczby straconych skutek strajków robotnikodniówek.

Po spadku ruchu strajkowego w początkach kryzysu, wzrasta on z powrotem, począwszy od 1931 r. Liczba strajków w tym roku wynosiła 357, w 1932 r. już 504, w 1933 r. — 631, w 1934 r. — 954, w 1935 r. — 1165, w 1936 r. wzrasta prawie o 100% w stosunku do roku poprzedniego i osiąga niebywałe dotychczas rozmiary 2040 strajków.

Zakres akcji strajkowej w r. 1936 zwiększa się niezmiernie, obejmuje bowiem również dwukrotnie prawie większą liczbę zakładów pracy (22.550 wobec 11.631 w 1935 r.), a chociaż liczba robotników biorących udział w strajkach wzrasta w mniejszym stopniu (622.081 wobec 449.855 w 1935 r.), nasilenie walki strajkowej jest też prawie dwukrotnie większe i w 1935 r. stracono 2 miliony robotniko-dniówek (ściśle 2,008.129), a w r. 1936 prawie 4 miliony (dokładnie 3,919.427).

Najsilniej przejawił się ruch strajkowy w przemysłach: włókienniczym — 290 strajków i 1.586.565 straconych robotniko-dniówek, budowlanym — 310 strajków i 372.640 robotniko-dniówek, mineralnym — 274 i 306.939, odzieżowym — 175 i 687.944 i t. d.

Głębszy pogląd na sytuację strajkową dają szczegółowe badania Głównego Urzędu Statystycznego. Wyniki z nich, że znaczna większość strajków są to strajki całkowicie lub częściowo wygrane, natomiast strajki zupełnie przegrane stanowią niewielki odsetek. Tak więc mieliśmy w 1933 r. 102 całkowicie przegranych na 631 strajków, w 1935 r. 173 na 946, w 1935 r. 191 na 1165.

Również ciekawą jest analiza strajków według żądań strajkujących. W 1935 r. na 1165 strajków 752 tyczyło się kwestii płac (394 podwyżek, 259 wypłaty zaległych zarobków i 90 nieobniżania płac), ponadto 113 miało ten sam charakter, wysuwało bowiem żądanie zawarcia umowy zbiorowej. Z innych żądań w tym roku wyszczególnić można nieredukowanie pracowników — 86 strajków, przyjmowania i wydalania pracowników — 63 strajków solidarności i demonstracyjnych.

Analogiczny obraz przedstawiają dane z pierwszego półrocza 1936 r. (II-gie jeszcze nie zostało szczegółowo zanalizowane). Na 989 strajków mamy tylko 107 całkowicie przegranych, 586 tyczących się płac i 91 umów zbiorowych, 76 nierudukowania pracowników, 56 przyjmowania i wydalania 65 strajków solidarności i demonstracyjnych.

Wszystkie te ogólne i szczegółowe dane o strajkach z lat ostatnich szczególnie zaś cyfry z 1936 r. (2 tysiące strajków i 4 milony straconych robotniko-dniówek) mają swą tragiczną i niebezpieczną wymowę. Ilustrują straty, jakie ponieśli sami robotnicy z powodu utraty zarobków, straty przemysłu i całej gospodarki narodowej, mówią o zamęcie i niepokoju, nurtującym życie gospodarcze i społeczne w Polsce.

Analogia przyczyn strajków przedstawia wyraźnie ich znacznie przeważający ekonomiczny charakter, analiza rezultatów wykazuje, że jest to skuteczna broń w ręku robotników. Całość jednak danych jest wymownym świadectwem pozostawienia biegu życia ekonomicznego i konfliktów społecznych poza silniejszą ingerencją i kontrolą państwa. Spór, który po długotrwałej walce kończy się całkowitym lub częściowym zwycięstwem robotników, świadczy, że robotnicy byli wyzyskiwani, że nie mieli dostatecznej obrony, że nie było siły w państwie któraby mogła temu zapobiec. Taką bronią, poza normalną działalnością i kontrolą inspekcji pracy — za słabej z powodu małej liczby inspektorów pracy, mogą stać się dziś ostatnio uchwalone przez Sejm i wchodzące już w życie ustawy o rozjemstwie i umowach zbiorowych. W dzisiejszej sytuacji gospodarczej i ogólno-politycznej państwo nie może odgrywać roli widza w zatargach ekonomiczno-społecznych, musi starać się nie dopuszczać do narastania konfliktów, a w razie ich powstania brać inicjatywę w swoje ręce od samego początku, czy to przez narzucenie umowy zbiorowej tym, którzy z pobudek klasowo-egoistycznych nie chcą się podporządkować umowie dobrowolnie zawartej przez część zainteresowanych, czy też w drodze przymusowego rozjemstwa w tych wypadkach, kiedy strony nie mogą zupełnie dojść do porozumienia.

Tę pierwszą broń daje w ręce rządowi ustawa o układach zbiorowych pracy, która daje prawo ministrowi opieki społecznej nadawania zawartej umowie mocy powszechnie obowiązującej, drugą broń — niedostatecznie jeszcze, ale już lepiej niż uprzednio postawioną — stanowi znowelizowana ustawa o rozjemstwie.

Najbliższa przyszłość pokaże, czy środki te są wystarczająco skuteczne.

Zamiast radzić i rządzić, śpiewają...

Na marginesie ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej

W dniu 28 czerwca b. r. sala Rady Miejskiej stała się znowu widownią demonstracji socjalistycznej, która w rezultacie doprowadziła do unicestwienia posiedzenia z tak ważnym porządkiem dziennym, jak zaciągnięcie pożyczek na inwestycje i zatrudnienie bezrobotnych, oraz zmiana statutu odradzającej się Kom. Kasy Oszczędności.

Chodziło o głośny incydent na Wawelu z trumną Marsz. Piłsudskiego. Imieniem Klubu radnych socjalistycznych odczytał prof. Ciołkosz protest przeciw znanemu postępkowi Ks. Metropolity Sapieby w formie tak napastliwej i obelżywej, że Klub większości nie mógł za nim głosować, aczkolwiek, co było widocznym, potępiał stanowisko Ks. Metro-

PODZIĘKOWANIE

W. Panu Drowi Janowi Walkowskiemu, Prymariuszowi Szpitala Powszechnego w Tarnowie, za zupełne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby, oraz za troskliwą opiekę w czasie choroby, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Jan Sak
em. przodownik straży więziennej

polity i jego opozycję wobec woli Głowy Państwa.

Dał temu wyraz radny p. Komusiński, który wyraźnie zastrzegł się jedynie przeciw formie wniosku PPS. a nie przeciw jego meritum. Rada w większości zsolidaryzowała się z tym jego oświadczeniem, wobec czego socjaliści opuścili salę posiedzeń, śpiewając na odmianę „Gdy naród do boju" i rzucając pod adresem dostojnika kościelnego karczemne i plugawe wyzwiska.

W ciętym przemówieniu prezes Klubu gospodarczego, dyr. Pogoda, napiętnował demagogię i obłudę radnych socjalistycznych, którzy dziś rzekomo bronią czci i kultu Marsz. Piłsudskiego, lecz kiedy bezpośrednio po Jego śmierci Rada m. Tarnowa pragnęła uczcić Jego pamięć i wyrazić Mu hołd pośmiertny, to wówczas radni socjalistyczni demonstracyjnie zbojkotowali posiedzenie Rady. A więc nie o kult dla Pierwszego Marszałka im chodzi, ale o walkę z Kościołem i wybitnym przedstawicielem duchowieństwa katolickiego, do którego nienawiść swoją wielokrotnie już na posiedzeniach Rady manifestowali.

To bardzo trafne i właściwe naświetlenie roli i metody socjalistycznej z powołaniem się na niedawne, a więc wszystkim pamiętne fakta, zyskało ogólne uznanie i rzęsiste brawa.

Mimo jednak słusznej i udatnej rozprawy z PPS. — należało zgłosić własną rezolucję przeciw postępowaniu Ks. Metropolity, a nie ograniczać się do prywatnych deklaracyj protestacyjnych, z jakimi występowali radni Klubu większości już po odroczeniu posiedzenia Rady, zdekompletowanego przez PPS. Formalnie i parlamentarnie nie było to w porządku i uchybienie to należy skorygować.

Ogłoszenie

Komitet szpitala powszechnego w Tarnowie sprzeda 26 pieców kaflowych z oddziału chirurgicznego szpitala.

Informacji udziela kancelaria szpitalna.

Za Komitet
Dyrektor szpitala

Robotnicy fundują pomnik swemu pracodawcy

Niezwykle podniosłą i niezwykle rzadką uroczystość święcił Okocim koło Brzeska, a mianowicie uroczystość odsłonięcia pomnika wielce zasłużonego przemysłowca małopolskiego, śp. senatora Jana barona Götz — Okocimskiego. Pomnik ten ufundowali swemu ukochanemu pracodawcy robotnicy Okocimskich Zakładów Przemysłowych, którzy po śmierci śp. Jana bar. Götz Okocimskiego w. r. 1931 dobrowolnie opodatkowali swoje zarobki i w ten sposób w kryzysowych czasach zebrali znaczny fundusz na budowę pomnika, bo przenoszący 17 000 zł. —

Uroczystość odbyła się 12 ub. m. Na placu koło pomnika zebrało się o godz. 10 rano 600 robotników, rodzina Götza, oraz urzędnicy browaru, zarządu dóbr i lasów.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem członka komitetu p. Młynka, który w mocnych słowach wskazał na to, że robotnicy z pracy rąk swoich ufundowali pomnik Temu, który dał im pracę i nadewszystko ukochał. Dlatego też „w największej wdzięczności i czci stawiamy pomnik — mówił p. Młynek — aby pozostawić następnym pokoleniom znak widomy, że w pomniku tym i u stóp jego złączyło się najwyższe zrozumienie dla błogosławieństwa pracy i największa wdzięczność pracowników dla pracodawcy." Po ukończonem przemówieniu komitetowy p. Młynek dokonał odsłonięcia pomnika.

Zkolei przemówił robotnik Zydroń, zaznaczając, że śp. baron Götz - Okocimski był nie tylko człowiekiem niepospolitego rozumu i wzorem pracowitości, lecz człowiekiem wielkiego serca, sprawiedliwości i dobroci, które to cechy zjednały mu ogromną miłość pracowników i wytworzyły ten wyjątkowy stosunek, jaki istnieje w Okocimiu między pracodawcą a szarym robotnikiem.

Następnie wygłosiła deklamację 10 letnia sierotka po jednym z robotników, która we wzruszających słowach dała wyraz wdzięczności sierót, któremi śp. baron Götz-Okocimski opiekował się i wspomagał je materjalnie.

Dziewczynka złożyła u stóp pomnika wieniec z bławatów z własnoręcznie haftowanemi szarfami.

Ostatni zabrał głos syn Zmarłego, poseł Antoni bar. Götz Okocimski. Obecny właściciel Okoc. Zakładów Przemysłowych przemówił głęboko wzruszony: „Dzisiaj chcę dziękować wam za to coście dla tej świetlanej pamięci zrobili. Uczciliście pamięć mojego ojca najwyższym uznaniem, na jakie człowiek zdobyć się może — wdzięcznością. Dzisiaj utrwalacie tę pamięć dla przyszłych pokoleń, które znać będą ojca mojego z waszego opowiadania, z waszych ust. Przygotowaliście pomnik ofiarnością godną waszych serc, w najcięższych czasach, jakie pamiętamy, odejmując sobie od ust wówczas, gdy wasze zarobki były skromniejsze niż dawniej. Niech pamięć o tym dobrym Ojcu nas wszystkich stale i trwale skupia i jednoczy, a choć na świecie będą szły fale, dążące do rozbicia dobrego stosunku pomiędzy pracodawcą a robotnikiem, wielka myśl Ojca mojego niech natchnie mnie do rozumienia waszych potrzeb, intencji, a u was niech wzbudzi pojęcia moich myśli, zamierzeń, chęci i możliwości. Daj mi Boże dosyć sił i mocy ducha, bym mógł pójść śladami Twórcy wielkiego Okocimia, a przedsiębiorstwu da, prosimy, moc do przetrwania złych czasów" — zakończył wzruszony syn wielkiego Ojca.

Popołudniu w sali Powiatu Okocimskiego poseł bar. Götz Okocimski podejmował swoich robotników skromnym posiłkiem w czasie którego ocementowała się jeszcze silniej więź między pracodawcą a robotnikami, którzy z dumą nazywają się Rodziną Okocimską.

Pomnik postawiony na wzniesieniu naprzeciw Zakładów Przemysłowych, wysoki na 4 m. robi imponujące wrażenie.

Na potężnym cokole z porfiru umieszczono z brązu popiersie śp. Jana bar. Götz Okocimskiego, wykonane wsposób wysoce artystyczny przez prof. Jana Raszkę. Odlew wykonali Bracia Łopieńscy w Warszawie. Pomnik postawiony rękami wdzięcznych robotników będzie czuwał nad Okoc. Zakładami Przemysł. i błogosławił ich rozwojowi. —

Komunikat

W dniu 11 czerwca uruchomiono agencję pocztową Bruśnik, do której włączono gromady: Falkową i Siekierczynę.

Z dniem 1 lipca uruchomione zostały agencje pocztowe: Wola Rzędzińska i Siedliska Tarnowskie.

Do Woli Rzędzińskiej należeć będą gromady Pogorska Wola, Jodłówka, Walki, do Siedlisk Tarnowskich: Lichwin, Jodłówka Tuchowska i Lubaszowa.

W najbliższym czasie uruchomione zostaną jeszcze agencje pocztowe Krzyż i Wierzchosławice.

Unieważniam zgubione dokumenty; metryka ur., świadectwo szkolne, świadectwo praktyki, na nazwisko: Alojzy Samojednik, urodzony 3 stycznia 1910 r., w Bełzie.

O puchar sławy

(Wywiad z inż. Krzyszkowskim, pilotem zwycięskiego balonu „Polonia" II.)

W tegorocznych zawodach o puchar Gordon Benneta zdobyli Polacy zaszczytne miejsce przed Szwajcarami, Niemcami i Francuzami.

Balon Polonia II z kpt. Januszem i inż. Krzyszkowskim, zdobył, jak wiemy drugie miejsce; dokładne badanie ustali kto zwyciężył: Belgia czy Polska.

Korzystając z uprzejmości znanego asa balonowego, prezesa klubu balonowego w Mościcach, p. inż. Leszka Krzyszkowskiego, zdobyliśmy szereg cennych uwag odnośnie do lotu „Polonii".

Start zapowiedział się fatalnie wobec niemożliwości ustalenia warunków lotu. Prognozy układają się w tak zwane „bagno" — wielki znak zapytania. Do godziny 12-tej wieją silne wiatry na północ — nad morze, a tuż przed startem pada drobny deszcz. Mimo niepomyślnych warunków, startuje o godz. 16'55 pierwsza Polonia II, wobec 60.000 ludzi, brata króla belgów, przedstawicieli Polski i innych.

Bruksela żegna lotników trzepocącymi na wietrze flagami.

Sam lot był niezwykle ciężki, urozmaicony niebezpiecznemi prądami pionowemi, groźną śnieżycą nad Sudetami. (Lotnik czeski, groźniejszy, jak się przekonali Niemcy, od burzy, „otarł się" o „Polonię" — jednak bardzo grzecznie), gwałtownym wiatrem, który pędził dzielną Polonię z szybkością 110 km chwilami, no i przenikliwym zimnem na wysokości od 5.000 do 7.000 m.

To zimno, zlekceważone przez lotników, odczuł dotkliwie na własnych rękach kpt. Janusz, kiedy był zmuszony użyć klucza do otwarcia butli z tlenem.

Ciekawy był zaiste lot skoro uparty wiatr porywał jeszcze bardziej upartą i sprytną „Polonię" na północ, a ona rwała chytrze na półn.-wschód. Krzywa lotu — Bruksela, Liege — Norymbergia — Pilzno — Pardubice — Śląsk — Kępno — Piotrków — Warszawa i Prusy Wschodnie — Zalew Kurouski — Anota (obok Windawy), charakteryzuje lot na trasie ok. 1440 km.

Czy dalszy lot był możliwy? Tak — odpowiada inż. Krzyszkowski — jednak lot nad morzem i ewentualność wodowanie groziły — eliminacją z zawodów.

Jak przyjęli panów Łotysze? „Serdecznie. Z miłym zdziwieniem słuchaliśmy wzruszeni polskiej mowy zaraz po lądowaniu".

W zakończeniu 10 minutowego wywiadu postawiłem niedyskretne pytanie: czemu to Polacy przez tyle lat dzierżą zwycięski puchar mimo że tak Belgowie jak i Niemcy rozporządzają bezprzecznie lepszymi środkami technicznymi?

Skromny lotnik zwrócił mi uwagę na tę polską brawurę Burzyńskich, Hynków, Januszów, na wielką rolę nerwów, inteligencji, i gruntownej wiedzy w tej dziedzinie.

Te czynniki pobiją często najlepsze środki techniczne i dają w ręce lotnika puchar — zwycięstwo.

W zakończeniu tego szkicu, warto podzielić się z czytelnikami danemi jakie otrzymaliśmy od członka Klubu balonowego, co do Sekcji balonowej w Mościcach.

Sekcja ta, założona w 1933 roku, rozporządza obecnie 3-ma balonami o poj. 750 m^3 oraz jednym na 400^3.

Corocznie urządza się 40 lotów dziennych i nocnych, a każdy lot trwa 5 godz. średnio o zaciągu do 110 km w linii prostej.

Klub balonowy, w którego Zarządzie pracują: prezes — inż. Krzyszkowski Leszek, wiceprezes inż. Jaworek, inż. Kłodnicki, inż. Szorc jako kier. lotów i kier. techn. Bron. Kasprzak i inni, szkoli pilotów balonowych, organizuje członków tak zw. pasażerów, którzy mają minimum 1 lot w sezonie.

Klub posiada 4 pilotów i 1 pilotkę p. Halinę Szorcową i 3 instruktorów licencjonowanych przez Min. Kom. Dep. Lotnictwa Cywilnego.

Należy zaznaczyć, że nie tylko Mościce ale i Tarnów daje członków klubu. Ktokolwiek miał tę rozkosz lotu balonem, tę emocję obcą laikowi, ten zrozumie doniosłe znaczenie, całą wartość sportu balonowego. — A może Tarnów zdobędzie się na balon? *J. G.*

Ważka inicjatywa prezydenta dra Brodzińskiego
w zakresie gospodarki miejskiej

Jak się dowiadujemy, Prez. dr Brodziński planuje w najbliższej przyszłości dokonanie pewnych zmian i reform w dziedzinie gospodarki miejskiej, które niewątpliwie wpłyną dodatnio na finanse miejskie, a i dla mieszkańców miasta stanowić będą poprawę dotychczasowego stanu rzeczy.

I tak: Zakłady zastawnicze, czyli lombardy, z których jeden istnieje przy Kom Kasie Oszczędności, a drugi znajduje się w domu przy ul. Krótkiej, będącym własnością Funduszu podupadłych mieszczan, mają być w b. r. zjednoczone i to przy KKO. Jeżeli się zważy, że obydwa te zakłady prosperują na ogół słabo, frekwencję wykazują małą, to całkiem logiczną i naturalną staje się konieczność ich zespolenia, by zyskać i na lokalu i na personelu administracyjnym. Opróżniony na skutek tej reformy obszerny lokal Funduszu podupadłych mieszczan, położony w samym centrum miasta, może być korzystnie wynajęty i przynieść rocznie większy dochód, niż osiągano dotąd z zastawów i wkładów oszczędnościowych, wysoki, bo wynoszący 15, procent ulegnie znacznej obniżce, a powstały w wyniku tej reorganizacji jeden Bank zastawniczy, prowadzony przy tutejszej KKO., będzie mógł w zupełności zaspokoić potrzeby miasta. Ze spodziewanego dochodu pewna część przeznaczona będzie na rzecz Funduszu podupadłych mieszczan.

Terenem dalszych zmian mają być przedsiębiorstwa miejskie, a to elektrownia i gazownia. Wiadomo, że od dłuższego już czasu tj. od przejścia miasta na konsumpcję prądu elektrycznego z Mościc, oraz od wprowadzenia gazu ziemnego z Krosna, oba te przedsiębiorstwa przestały produkować, a zatem ich dotychczasowa „stopa życiowa" musi uledz odpowiedniej redukcji. To też p. Prezydent dąży do stworzenia dla tych przedsiębiorstw jednego zarządu, który zupełnie do ich kierownictwa wystarczy. Oszczędności w ten sposób na wydatkach personalnych uzyskane będą wcale znaczne, o które to oszczędności przy tak wielkiem zadłużeniu, w jakie miasto nasze popadło, w pierwszej linii przy wszystkich kalkulacjach i preliminarzach chodzić powinno.

W sprawie dalszej dzierżawy rzeźni miejskiej toczą się układy, a korzystne ich zakończenie stanowi dla Zarządu miasta szczególną troskę.

Powyższe zamierzenia p. Prezydenta należy powitać z zadowoleniem i uznaniem, dowodzą one bowiem, że obecny włodarz miasta, otrzymawszy dziedzictwo bardzo zabagnione, celowo, energicznie i skutecznie zmierza do uzdrowienia finansów miejskich i do zracjonalizowania gospodarki.

Natrętny faktor

Jest nim naturalnie osławiony redaktor „Hasła", który mimo odseparowania się odeń zdrowej opinii publicznej, mimo potępiających werdyktów sądowych, zawsze i wszędzie wścibia węszący nos mechesa, azali nie da się coś sprofitować.

Z okazji np. rozpoczynającej się akcji zjednoczenia narodowego na naszym terenie usiłuje zdyskwalifikować jednego z kierowników sektoru, jako „najbardziej niepopularnego w terenie". Osobnik o nieznanem, względnie zdefraudowanem nazwisku, a o podejrzanej przeszłości, łącznie z drugim skompromitowanym na stolcu komisarskim, odpędzonym od magistrackiego garnka, uzurpują sobie cynicznie prawo kwalifikowania ludzi, którzy spełnili swój obowiązek wobec Ojczyzny, oceniania ich zdatności do pracy ideowej, tak obcej ich mentalności.

Smutneby to było, gdyby działacze społeczni mieli być cenzurowanemi przez brukowe szmaty, przez ludzi, którzy w pracy publicznej dostatecznie zdemaskowali się jako interesowni, którzy zdobyli „popularność" ale przed kratkami sądowemi jako oszczercy.

Faktorzy i stręczyciele, *Hands off!* Przy akcji OZN nic nie zarobicie.

Przemówienie prof. Bol. Romańskiego

Na ostatnim Zjeździe Delegatów T. N. S. W. w Warszawie, przemawiał prof. B. Romański domagając się reformy warunków pracy dla profesorów Szkół Średnich, z braku miejsca, odkładamy do następnego numeru.

Nie straci on nic na aktualności.

Do walki z pokątnymi dentystami

W Tarnowie istnieje około 22 zakładów dentystycznych legalnych, a 60 nielegalnych.

Te ostatnie, prowadzone niechlujnie, nie fachowo, instalowane po norach, strychach, piwnicach, urągają wszelkim przepisom higieny, a ich właściciele, nie tylko nie płacą żadnych podatków, (narażając Skarb na ogromne straty) ale nawet występują agresywnie wobec członków Komisji Sanitarnej.

Oto niedawno, w czasie lustracji z ramienia starostwa, w której brali udział i członkowie komisji p. p.: Kuldanek, Bossowski i Schmirer pobili pokątni dentyści tego ostatniego, zaś członków Kom. Sanit, obrzucili stekiem obelżywych słów.

Za huligańskie wystąpienie stanęli pokątni dentyści: Sam Findling, Chaim Orbach, Szyja Schifman, przed Sądem Okręgowym. Po rozprawie wydał sędzia Kalafarski wyrok, skazujący oskarżonych na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 5 lat, a matkę Schyfmana za nieodpowiednie zachowanie się wobec członków Komisji na 20 zł grzywny.

Zasłużona kara spotkała narazie dwuch ale co robić z dziesiątkami pokątnych, którzy organizują się w „Związek", odciągają klientów od zakładów legalnych, biorą za fuszerkę niskie ceny, a naiwni klienci idą na lep nieuczciwej, brudnej konkurencji.

Smutnym jest, że po pięciu latach interwencyj lekarzy-dentystów w tut. starostwie, sprawa pokątnych dentystów nie została załatwiona!

Obecnie, wobec bezsilności miejscowych władz, wybierają się delegaci-dentyści i lekarze do województwa.

ZE SPORTU

Tarnovia — Unia 2:0 (1:0)

Mistrzostwo Ligi okręgowej. W obecności 300 widzów Tarnovia pokonała skazaną bezapelacyjnie na degradację Unję 2:0, dostosowawszy się w ciągu gry niemal całkowicie do słabiutkiego przeciwnika. To też poziom zawodów na tem ogromnie ucierpiał. Jedynym efektownym momentem w ciągu całego meczu była pierwsza bramka Krawczyka, po pięknej solowej akcji bombą w górny lewy róg. Po przerwie zdobył Klimek drugą bramkę w 10 min. przy pomocy bramkarza Unji Sędziował p. Kulczyk.

Mościce — Samson 4:1 (3:0)

Mistrzostwo kl. A. W mistrzostwach juniorów Tarnovia pokonała Ż. M. S. 15:0.

OD REDAKCJI.

Red. i Adm. tyg. „Głosu Ziemi Tarnowskiej", zawiadamia że od dnia 1 lipca b. r. przeniosła lokal do drukarni Z. Jelenia, Wałowa 4. tel. 311.

Wrażenia ze Złotu Sokolstwa w Katowicach

Nie szumna reklama jak u innych związków czy towarzystw — ale ciche wezwanie — postawiło w karnych szeregach około 30.000 Sokołów z Polski i zagranicy na Zlocie Katowickim. Nawet najbardziej sceptycznie usposobiony do Sokolstwa — będący widzem Zlotu — przyznać musiał, że „Sokół" to potęga, że Sokół ze swej ideii przewodniej nic nie stracił i nadal będzie się apolitycznie rozwijał, wszczepiając, już od młodości hart ducha i ciała i miłość Ojczyzny.

Trzydzieści tysięcy sokołów, którzy przeszli w defiladzie przed P. Gen. Berbeckim i Władzami Sokolemi to nie tylko młodzież lecz byli uczestnicy walk o Niepodległość, „stare druhy". — Biorąc pod uwagę całokształt zlotu i popisów, musi się powiedzieć „wspaniałe". Przeprowadzenie różnych konkurencji — począwszy od gier sportowych — sprężyste a sam pokaz gimnastyczny we wtorek, z udziałem wszystkich Druhen i Druhów jak i malutkich sokoląt — pierwszorzędny — dając niezliczonym masom pokaz pracy na polu Wych. Fiz. i zyskując aplauz zebranych widzów. I gniazdo tarnowskie, które w miarę możności licznie obesłało zlot — odniosło zaszczytne wyniki, jak: mistrzostwo Związku „Sokoła" w siatkówce żeńskiej, a ćwiczenia w budowaniu piramid na wysokich drabinach wykazały znakomite wyszkolenie druhów. — Przy tak licznych konkurencjach sukces to nielada a Naczelnictwu tut. Gniazda należy się też uznanie za rzetelne przygotowanie na Zlot.

Nadmienić w końcu należy, że Śląsk godnie przyjął swych rodaków — wiążąc wzajemnie serca i uczucia, — i Zlot ten na długo pozostanie w pamięci tych, którzy w nim wzięli udział.

Pożegnanie p. Olgi Lissowskiej

W ub. tygodniu odbyło się, w Porębie Radlnej, w szkole, uroczyste pożegnanie żony b. starosty p. O. Lissowskiej, urządzone przez, miejscowy Oddz. Obyw. Zw. Pracy Kobiet.

Przemówienie pożegnalne wygłosiła kierown. szkoły p. Szymczakowa, zaś dzieci przedszkola, przebrane w kwiaty, deklamowały składając solenizantce naręcza kwiecia, poczym chór dziatwy odśpiewał szereg pieśni.

Całość wypadła składnie dzięki dobrej reżyserji naucz. Gackówny.

Serdeczne przemówienie wygłosił zkolei ks. prob. Mróz, podkreślając zasługi p. Lisowskiej, jak i innych członkiń Związków: p. Rosieńskiej, p. Wojciechowskiej i. t. d.; oraz prace solenizantki w Porębie Radlnej, wśród włościanek.

Ze łzami w oczach podziękowała p. Lisowska zebranym.

Po części oficjalnej podejmował podwieczorkiem ks. prob. Mróz solenizantkę i gości. Wśród miłego nastroju padały ciepłe słowa przemówień p. p.. ks. Mroza, dyr. Wojciechowskiego, dyr. Dygata, insp. Zahaczewskiego i innych, zakropione wybornym winem

Kronika Tarnowa

Osobiste

P. Wiceprezydent mgr Kołodziej, rozpoczął z dn. 20 czerwca urlop wypoczynkowy.

P. Janina Bobrowska z Tarnowa, została magistrem nauk ekonomicznych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Komisja egzaminacyjna Wydz. Prawa Un. Józefa Piłsudskiego w Warszawie przyznała p. Stefanowi Waleremu Boratyńskiemu z Tarnowa, absolwentowi W. S. H. i Szkoły Nauk Politycznych, stopień magistra praw.

Gdy król rumuński i następca tronu przejeżdżali przez Tarnów. W czwartek o godz. 12.47 witało i żegnało zarazem społeczeństwo Tarnowa dostojnych Gości. Na stacji, udekorowanej gustownie, zgromadzili się przedsta-

wiciele władz, urzędów, delegacje ze sztandarami, młodzież szkolna i kompania honorowa.

Gdy pociąg królewski zajechał na stację, kompania honorowa sprezentowała broń, orkiestra wojskowa odegrała hymn nar. rumuński, delegacje z pp. starostą Syską, prez. Brodzińskim i ks. posłem Lubelskim na czele zbliżyły się do wagonu salonowego, w którego oknie pojawił się król w mundurze pułkownika W. P. Rozległy się entuzjastyczne okrzyki na cześć sojusznika Rzpltej polskiej, posypały się wiązanki kwiecia, z wagonów wyszło kilku wyższych oficerów polskich i rumuńskich ze świty królewskiej, a wielki Wojewoda Ks. Michał podszedł do okna, naprzeciw którego stali jego towarzysze, polscy harcerze. — Po 2-minutowym postoju pociąg ruszył, króla pożegnano szczerymi okrzykami „niech żyje!"

Święto Morza. Święto Morza Tarnów obchodził bardzo uroczyście. Zgodnie z programem ustalonym przez komitet obywatelski dnia 26 czerwca b. r. o godz. 19 odezwał się hejnał z wieży ratuszowej, po czym odbyło się podniesienie bandery L. M. K. na maszcie przed starostwem oraz koncert orkiestry wojskowej.

Dnia 27 czerwca odbył się w Mościcach festyn połączony z zawodami pływackimi i kajakowymi, zaś o zmroku — wianki.

Dnia 28 czewca odbył się w godzinach wieczornych na placu Kazimierza W. — koncert orkiestry wojskowej i wyświetlanie filmów morskich.

Zaś dnia 29 czerwca o godz 6 rano odezwał się hejnał z wieży ratuszowej. O godz. 9 rano odbyła się w kościele katedralnym Msza św. z okolicznościowym kazaniem. O tej samej porze odbyło się uroczyste nabożeństwo w nowej synagodze.

O godzinie 12.30 odbyła się w sali kina „Marzenie" akademia, na program której złożyły się: podniesienie bandery przy dźwiękach orkiestry wojskowej, marsz z fanfarami, przemówienie prof. dra Symańskiego, fanfara na motywach Chopina, odegrana przez wojskową orkiestrę symfoniczną, a w końcu ściąganie bandery przed starostwem przy dźwiękach hymnu państwowego.

Uchwały Stron. Ludowego w Tarnowie. 26 ub. m. odbył się zjazd okręgowy delegatów Stronnictwa Ludowego, celem dokonania dorocznych wyborów. Przewodniczył Gruszka. W zebraniu wzięło udział 700 delegatów z 50 powiatów Małopolski i Śląska.

Do Zarządu po walce z grupą młodych, na podstawie kompromisu weszli: Gruszka jako prezes, prof. Kot z Krakowa, mgr. Mierzwa z Krakowa, Bielenin redaktor „Piasta", Witek z Tarnowa, Madejczyk z Jasła, Szram z Jarosławia, Syrek z Myślenic i Zaremba z Podhajec.

Po burzliwej dyskusji uchwalono kilka rezolucyi, przyczem podkreślono negatywne ustosunkowanie się do OZN.

Popis Instytutu Muzycznego. Ostatni popis klas instrumentalnych Instytutu Muzycznego w Tarnowie urządzony w ubiegłym tygodniu we własnej sali kameralnej przy ul. Prez. Mościckiego 2 zamknął szereg tego rodzaju imprez poprzedzających koniec roku szkolnego. Ze względu na wielką ilość uczniów podzielono program na 2 części: I część na dzień 17-go i II część na dzień 19-go czerwca b. r.

Produkcje wszystkich uczniów i uczennic cechowały wielkie zrozumienie w interpretacji, czystość gry, staranność w wykonaniu pasażów i rzadko spotykane u młodych uczniów opanowanie, umożliwiające wydobycia właściwej barwy muzycznej. Widać, że grono nauczycielskie dba o prawidłowe wykonanie i nie toleruje fuszerstwa, tego najgorszego wroga owocnej nauki, prawdziwej kultury i sztuki. Wielu wykonawców wykazało wybitną indywidualność w interpelacji zwłaszcza w ostatnich numerach programu, które czyniły popis właściwie jakby koncertem.

Uczennice klasy śpiewu solowego mimo krótkiego czasu nauki — bo parę miesięcy, wykazały dobry fundament i solidne początki celowej szkoły.

Zgodnie z ogólnym zdaniem słuchaczy muzyków stwierdzamy bardzo wysoki poziom klas instrumentalnych Instytutu Muzycznego w Tarnowie, który spełnia nader sumiennie swoje zadanie przygotowania i wychowania dobrych muzyków a może przyszłych wirtuozów.

Grono nauczycielskie zasługuje na pełne uznanie za swą niestrudzoną pracę pedagogiczną i artystyczną.

Walne Zebranie Powiatowego Oddziału Towarzystwa walki z gruźlicą w Tarnowie. Przewodniczył Dr. Eułgieniusz Fiała. Po wysłuchanio sprawozdania z działalności i kasowego, ożywionej dyskusji i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjów, wybrano nowy zarząd z prezesem Dr. Stanisławem Goździewskim naczele.

Walne Zebranie uchwaliło szereg doniosłych wniosków, a w pierwszym rzedzie wniosek: werbowanie nowych członków Towarzystwu przez uświadamianie społeczeństwa o pladze gruźlicy i ważności celowej i systematycznej walki z nią, którą to walkę Towarzystwo Przeciwgruźlicze od szeregu lat prowadzi.

Skandaliczne „porządki" na pl. Kazimierza. W dni targowe chodniki na pl. Kazimierza są niedostępne dla ruchu pieszego, ba nawet Pasaż Tertila i bramy niektórych kamienic bo wieśniaczki urządzają sobie hale targowe, zostawiając odpadki, papiery, listki z kapusty i t. p.

Chcąc przepchać się przez ten tłum, trzeba naprawdę przejść tortury szturchańce, a często obelgi...

Chodnik musi być wolny, a w bramach targować nie wolno!

Na to zwracamy uwagę powołanych czynników.

Śmierć pod kołami pociągu. Dnia 29 bm. pociąg pospieszny, zdążający ze Lwowa do Krakowa, najechał około godz. 16.20 na przechodzącego w tym czasie przez tor kolejowy koło cmentarza przy ul. Tuchowskiej 28-letniego Józefa Sińskiego, który poniósł śmierć na miejscu.

Za kradzież 18.000 zł. Przed niedawnym czasem dokonano włamania do biur bekoniarni w Klikowej, skąd skradziono około 18.000 zł. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Władysława Gawlika z Klikowej.

Zarząd miejski w Tarnowie
Oddział V. Tarnów, 25 czerwca 1937.

Ogłoszenie

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 22 marca 1932 o statystyce produkcji rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 255) zawiadamia się mieszkańców, że Zarząd miejski w Tarnowie przystępuje do **rejestracji** zwierząt gospodarskich, znajdujących się na terenie miasta Tarnowa według stanu z dnia 30 czerwca 1937 r.

Rejestracja zwierząt gospodarskich (konie, bydło rogate, trzoda chlewna, owce, barany, tryki, skopy, kozy i kozły) odbędzie się w budynku Zarządu miejskiego przy ul. Wałowej 22 I p., biuro Nr. 7. codziennie w godzinach urzędowych w czasie od 1 do 20 lipca 1937 r.

Właścicieli i posiadaczy wzywa się do niezwłocznego zarejestrowania wymienionych zwierząt gospodarskich, w przeciwnym razie w myśl cyt. ustawy karani będą grzywną do 100 zł.

Prezydent miasta:
Dr. M. Brodziński

Ze sportu

Tarnovia — Cracovia Ib 1:0 0:0

Mecz o mistrzostwo Ligi okręgowej. Tarnovia w stosunku do poprzednich meczów wykazała znaczną poprawę i z małemi wyjątkami była stale stroną atakującą. Jedyną bramkę dla gospodarzy uzyskał w 20 minucie po przerwie Wychodil II z dalekiego strzału. Druga bramka strzelona przez Barana nie została przez sędziego uznana z powodu „spalonego". Widzów 500, sędziował p. Landesdorfer z Krakowa.

Przepraszam tą drogą W. Pana nacz. mgr Wapiennika, za obrazę słowną w sekretariacie Zarz. Miejskiego, wobec członków Zarządu i stron.

Tarnów, 25. 6. 1937.
Jan Gołas

Sygn. akt. II. Km 482/37

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków 10 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 lipca 1937 r. o godz. 8 w Tarnowie ul Urwana odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do Stanisława Wróbla składających się z jednego aparatu radiowego 3 lampowego do sieci firmy „Philips" oraz pierwsza licytacja ruchomości składających się z szafy ciemno politurowanej (biblioteka) i biurka ciemno-politurowanego. oszacowanych na łączną sumę zł 750. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Stefan Syrek, Komornik

Redaktor odpowiedzialny Józef Grzybek. — Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mrosa